

M. p. dn. 2 marca 1943 r.

Questionariusz



4901

REFERAT
HISTORYCZNY

b. jeńca Nowickiego Ksawerego Wincentego, lat 45, kanonier, zawód majster urządzeń elektrycznych i budowlany, żona - 4 dzieci, zam. przed wojną we wsi Starygnki pow. wotoryńskiego.

W dniu 19 września 1939 r. po skrośczeniu wojny sowieckich do Wilna, zostatem zabrany do niewoli i wywieziony do Kozielecka w ZSSR. W obozie tym znajdowatem się między innymi żołnierzami i oficerami w liczbie około 11.000 ludzi. Po przeprowadzeniu badań przez NKWD, zostatem w dniu 20. IX. 1939 r. wywieziony razem z innymi w liczbie około 2.000 do obozu w Korywymogogu i tam przebywatem do dnia 8 maja 1940 r.

Następnie zostatem wywieziony do obozu pracy przy budowie kolei na ulaku Kollas - Warkuta (oboz Tywa) i tam przebywatem do dnia 10. VII. 1940 r.

Warunki mieszkaniowe w obozie pracy Tywa były b. trudne, były tam baraki drewniane promiarkowe i budowane rozm. 20 x 7 m, i pomieszczenia nas tam około 120 - 130 osób. Warunki higieniczne były złe, a mianowicie: plaszcy, brak Tarnis, kłopoty z bielizną, szerzyły się choroby cyngła i dyszenteria. Teren bagnisty, a zimą b. dużej mrozy. Skład jeńców był przeważająco Polacy. Natomiast do pracy byliśmy mianowani z przestępcami kryminalnymi z drugiego obozu, którzy byli o niskim poziomie umysłowym i moralnym. Stosunki koleżeńskie między Polakami były b. dobre, natomiast przy zetknięciu się z kryminalnymi przestępcami b. złe, których unikaliśmy.

Życie w obozie przestępców było złe, gdyż np.: jeseli wykonatem normalną pracę, dostatem 900 gr chleba, śniadanie zaciierka z ziemnej warowej maki, obiad to samo lub zupa nadka jaglana, kolacja herbata bez cukru. Praca dzienna trwała 14 godzin. Wynagrodzenia żadnego nie otrzymywałem gdyż nie wypracowałem normalny, a wówczas

-2-

emniejwano mi racyj chleba do 400 gr.

4901

tytuł koleżeńskie nigdy nam nie udało było dotrwać do
natomiast życie kulturalne zupełnie było zabronione
i odbierano nam wszelkie notatki, książki i t.p.

Władze NKWD, które nas dorozumiewały odnosiły się w spo-
sob agitujący nas, a przeważnie o bierzożiniście, propagan-
da ustroju komunistycznego oraz o Polsce, że nigdy
jej nie będzie i przypadała na zawsze.

Pomoc lekarska składana się z lekarzy skazani-
ców kryminalistów, którzy jedynie ograniczali nas do
mierzenia temperatury, a lekarstwo stosowano b. ma-
ło, ciężiej chorych odwożono do szpitala w nieiadałym
kierunku, gdyż nikt nie wrócił z powrotem. Na miejscu
śmiertelnych wypadków nie było.

Korespondencja do rodzin w kraju było nam
zawieszona pisac i listy nieregularnie, lecz ja osobi-
ście otrzymałem tylko jedną odpowiedź, inni
kolecy otrzymywali więcej listów, chociaż w tym
jednym liście od rodziny pisano mi, że dużo pi-
sali do mnie.

W pierwszej połowie m-ca sierpnia 1941. zostałem
z obrotu pracy w Tywie razem z innymi przesiedlony
do obrotu Józewskiego w obł. Jarosławskiej i tam
ogłoszono nam „manifest”, iż jesteśmy wolni
obywatele Polscy.

Następnie w drugiej połowie m-ca sierpnia
1941. wstąpiłem do Armii Polskiej i przy-
wieziono nas do nowo utworzonej 5 D.P. w Fatimie-
nie.

140
Krzysztof Stanczyk